

UMCS

UNIwersytet MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

Wydział Humanistyczny

Instytut Filologii Polskiej

UNIwersytet WARSZAWSKI

WYDZIAŁ POLONISTYKI

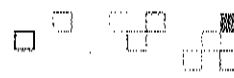
wplyteto dnia 20.05.2019

prof. dr hab. Anna Pajdzińska  
Zakład Semantyki, Pragmatyki i Teorii Języka  
Instytut Filologii Polskiej  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
w Lublinie

**Ocena rozprawy doktorskiej Elizy Czerwińskiej**  
***Metaforyczna konceptualizacja pojęcia GOSPODARKA***  
***w internetowych analizach, raportach i komentarzach rynkowych***  
***Badanie kontekstów zdaniowych pozyskanych za pomocą programu AntCone***

Rozprawa doktorska Elizy Czerwińskiej dotyczy jednego z najważniejszych zjawisk pojęciowo-kulturowo-językowych – metafory. Zjawisko to stanowi problem zajmujący świadomość europejską ponad dwa i pół tysiąca lat, wypowiedali się na jego temat badacze różnych specjalności i orientacji, m. in. filozofowie, logicy, teoretycy literatury, lingwiści, psychologowie, semiotycy, powstała ogromna liczba prac, która ciągle rośnie. Już w 1978 roku Wayne C. Booth ogłosił, powołując się na autorytet swojego podręcznego komputera, że w roku 2039 będzie więcej badaczy metafory niż ludzi! Przypomniałam ten naukowy żart, a może chwyt retoryczny, by uwyraźnić, w jak trudnej sytuacji znalazła się Doktorantka, podejmując próbę powiedzenia czegoś nowego o metaforze. Próba ta zakończyła się – w mojej opinii – pełnym sukcesem, na co największy wpływ miały (oczywiście oprócz wiedzy i umiejętności Pani Czerwińskiej) trzy czynniki: wybór przedmiotu dociekań, precyzyjne określenie celów badawczych i dobór odpowiednich narzędzi badawczych.

Doktorantka słusznie uznała, że polszczyzna używana do mówienia o funkcjonowaniu gospodarki rynkowej jest zbadana w zbyt małym stopniu, a bez wątplenia warto to zrobić nie tylko ze względów poznawczych, lecz także społecznych – prace lingwistów mogą się



przyczynić do zwiększenia kompetencji komunikacyjnej Polaków w tym zakresie. Materiał badawczy stanowiły dla Pani Czerwińskiej 2104 ankiety, raporty i komentarze rynkowe różnej długości, opublikowane na stronach internetowych 19 domów maklerskich i 18 towarzystw funduszy inwestycyjnych od września 2007 roku do grudnia 2014 roku. Teksty te (obejmujące ponad 2 miliony słów!) dotyczą różnych zjawisk makro- i mikroekonomicznych, które mogły wpływać na transakcje zawierane na rynkach papierów wartościowych. Adresowane były – co ważne – nie do specjalistów, lecz do inwestorów indywidualnych, powierzających swój kapitał instytucjom inwestycyjnym. Ponieważ Badaczka swą uwagę skoncentrowała na metaforze traktowanej jako ważny mechanizm poznawczy, przyjęła kognitywną teorię metafory, której zręby stworzyli George Lakoff i Mark Johnson, a która nadal jest rozwijana.

Głównym celem badań była rekonstrukcja istniejącego w rozpatrywanym materiale systemu metaforycznego – zhierarchizowanej, złożonej, wielopoziomowej struktury, jaką jest mentalna reprezentacja domeny GOSPODARKA. Doktorantka pragnęła również ustalić, czy metaforyczne konceptualizacje, mające wykładniki w języku polskim, są oryginalne, czy „naśladują wzory obce” (s. 5). Sądzę, iż zbieżność konceptualizacji nie musi wynikać z naśladownictwa, chociaż i tego nie można wykluczyć, zwłaszcza że autorzy polskich publikacji musieli po roku 1989 uczyć się pisać o nowym systemie stosunków społecznych i gospodarczych, opartym na prywatnej własności, konkurencji i rozwiniętej gospodarce rynkowej – a w tym przydatne były obce wzory. Nie można jednak także wykluczyć, że takie same konceptualizacje powstały niezależnie od siebie, wywodzą się bowiem z tych samych głębokich struktur pojęciowych, będących podstawami projekcji (pisze zresztą o tym Autorka w *Zakończeniu*).

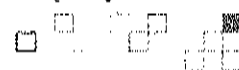
Najogólniejszym celem, jaki sobie postawiła Doktorantka, było „poprzez badanie faktów językowych wzbogacenie stanu wiedzy o tym, jak percypujemy świat” (s. 8). Jeszcze jeden Jej cel stanowiło przetestowanie przydatności programu AntiCone do analizy korpusowej tekstów, zawierających wykładniki metafor pojęciowych.

Rozprawa ma klasyczną, trójczłonową budowę, w ramę *Wprowadzenia* (5-7) oraz *Zakończenia* (s. 365-371) zostały ujęte cztery rozdziały. Trzy pierwsze, poświęcone kolejno: przedstawieniu zamierzeń badawczych i sposobu ich realizacji (s. 8-24); prezentacji



kognitywnej teorii metafory na tle koncepcji wcześniejszych (s. 25-60) oraz ukazaniu głównych kierunków badań zagranicznych i polskich nad metaforami pojęciowymi GOSPODARKI (s. 61-163), stanowią podstawę teoretyczno-metodologiczną najobszerniejszego rozdziału analitycznego (s. 164-364), dotyczącego metaforycznej konceptualizacji GOSPODARKI w materiale źródłowym. Tekst główny został opatrzony bogatą bibliografią, zawierającą literaturę polską i zagraniczną, słowniki oraz źródła internetowe, a także streszczeniem rozprawy w języku angielskim. Zostały również dołączone dwa aneksy, przedstawiające (w formie tabelarycznej) metaforyczne obrazowanie GOSPODARKI zrekonstruowane w opracowaniach zagranicznych (41 pozycji) i polskich (7 pozycji).

W rozprawie ujawnia się rozległa wiedza Doktorantki. Wykorzystana literatura przedmiotu jest imponująca. Autorka dowiodła, że w bogatej literaturze zarówno polskiej, jak i obcojęzycznej, ma bardzo dobrą orientację. Jej erudycję pokazują zwłaszcza rozdziały teoretyczne, ale i w analitycznym są wielorakie nawiązania do prac poprzedników. Podkreślić należy rzetelność naukową, szacunek dla dokonań innych (oto przykład tej postawy: „Przyjęte przeze mnie stanowisko polemiczne dotyczące propozycji terminologicznych innych autorów nie oznacza, że nie dostrzegam wartości ich opracowań dla badań nad konceptualizacją GOSPODARKI w języku ekonomii. Przeciwnie, ich opracowania stanowią ważny punkt odniesienia dla moich rozważań, czemu wielokrotnie daję wyraz w dysertacji.” (s. 175)), lecz i umiejętność krytycznej oceny dotychczasowych ustaleń (dobrze ilustruje to np. następujący fragment: „Powyższe zestawienie obejmuje jedenaście domen źródłowych, będących podstawą słabo rozbudowanych struktur pojęciowych służących do konceptualizacji GOSPODARKI. Możliwa jest interpretacja tych danych jako potwierdzenia dość ograniczonego stopnia metaforyzacji tego pojęcia w polszczyźnie, wydaje się jednak, że taki wniosek byłby zbyt pochopny. Jak się zdaje, schematyczność metaforycznych obrazów zrekonstruowanych przez badaczy dowodzi bowiem przede wszystkim powierzchowności ich obserwacji, czynionych na podstawie ograniczonych i niewystandaryzowanych próbek danych językowych, zestawionych na zasadzie intuicyjnych skojarzeń.”(s. 148)). Na podkreślenie zasługuje również umiejętność problematyzowania i syntetyzowania. Zauważalne jest także coś, co można by nazwać *maksymalizmem poznawczym*. Eliza Czerwińska ma potrzebę zgłębiania wszystkich problemów teoretycznych, związanych z

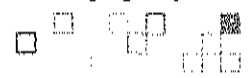


podjętym tematem, nawet bezpośrednio go nie dotyczących (np. podrozdział 3.2. przedstawia główne założenia lingwistyki kognitywnej, a w podrozdziale 4.5. znajdziemy m.in. rozważania dotyczące statusu stylistycznego języka właściwego tekstom o gospodarce).

Godną pochwały jest również świadomość metodologiczna Badaczki. Już na wstępie jednoznacznie opowiedziała się nie tylko za określonym paradygmatem naukowym, lecz także wskazała najbliższe sobie ujęcie metodologiczne, później zaś konsekwentnie posługiwała się terminologią i wypracowanymi metodami. Bardzo dokładnie, krok po kroku, przedstawiła też wstępny etap procedury badawczej – zebranie danych językowych przy użyciu narzędzia językoznawstwa korpusowego.

Analizami został objęty bogaty i zróżnicowany materiał, dzięki czemu nie ma nieuprawnionych uogólnień, budowanych na podstawie obserwacji jednostkowych przykładów. Tylko nieliczne rozstrzygnięcia wydają mi się dyskusyjne, np. nie sądzę, by *(za)reagować* musiało być nośnikiem personifikacji (s. 178). Analizy są staranne i wnikliwe, dokonywane w stałym porządku, który znajduje odbicie w kompozycji podrozdziałów. Każdy z nich jest poświęcony konceptualizacjom wywodzącym się z poszczególnych domen źródłowych. Kolejno są omawiane: układ metafor oraz odwzorowania metaforyczne i ich wykładniki językowe. Doktorantce udało się nie tylko odkryć, jakie domeny źródłowe zostały wykorzystane do konceptualizacji zjawisk z dziedziny ekonomii, lecz także potwierdzić tezę G. Lakoffa i M. Johnsona o systematyczności pojęć metaforycznych. Przedstawiła, jak metafory pojęciowe współdziałają, wzajemnie się uzupełniają i dziedziczą strukturę, dowiodła, że tworzą układ koherentny wewnątrz i zewnątrz, oparty na relacjach subkategorialnych. Badaczka potrafiła też wskazać funkcje poszczególnych konceptualizacji.

Rozprawa jest dobrze skomponowana, ma przemyślaną, wyrazistą strukturę (rozcłonkowanie poziome tekstu zostało uwyraźnione przez wprowadzenie śródtytułów, opatrzonych cyframi, oddającymi hierarchię części), śledzenie toku wywodu ułatwiają wewnętrzne odsyłacze i cząstkowe podsumowania, również w formie tabelarycznej. Dysertacja została napisana bardzo dobrą polszczyzną, jasno i precyzyjnie, z wielką odpowiedzialnością za słowo, a zastosowany aparat naukowy jest w pełni uzasadniony, nie stanowi zbędnego balastu. Na wysokim poziomie są też tłumaczenia fragmentów prac anglojęzycznych, referowanych przez Doktorantkę. Dostrzegłam tylko jedną nie najlepszą



frazę: „zaangażowanie w akt rozciągania źródeł języka” (s. 86) – umieszczone obok siebie metafory genetyczne ozywają, a są niekoherentne. Jedyne z recenzenckiego obowiązku zwrócę też uwagę na potrzebę jeszcze dokładniejszego odróżniania płaszczyzny pojęciowej od językowej – korekcie umknęły sformułowania w rodzaju: „znaczenie tego pojęcia” (s. 8), „do semantycznego modelowania pojęć abstrakcyjnych i złożonych” (s. 39), „pierwsze z pojęć opisuje metafory podstawowe” (s. 109), „znaczenia pojęcia GIEŁDA” (s. 179), „pojęcie UKŁADU określające ‘uporządkowany szereg przedmiotów, zdarzeń itp. [...]’” (s. 220). Znaczenie – bez względu na to, jaką jego koncepcję przyjmujemy – przysługuje oczywiście wyrażeniom językowym, nie zaś pojęciom. I to znaki językowe, nie pojęcia oznaczają coś w rzeczywistości pozajęzykowej. W tzw. łapki ujmuje się znaczenie i jego komponenty, nie powinny być natomiast używane, gdy mowa jest o oznaczaniu – relacji między znakiem językowym a jego desygnatem, czyli we fragmentach typu: „oznaczającym ‘wspólny majątek uczestników przedsięwzięcia [...]’” (s. 17), „oznaczający ‘całość mechanizmów i warunków działania podmiotów gospodarczych [...]’” (s. 19). Niezbyt fortunne jest sformułowanie „teoria substytucji i porównania” (s. 25), sugerujące, że jest to jedna teoria, tymczasem są to dwie odrębne teorie metafory: pierwsza z nich ujmuje metaforę jako substytut zwykłego określenia niemetaforycznego, druga – jako skrócone porównanie. Uważa się, że obie teorie są zakorzenione w myśli Arystotelesowskiej. Wątpliwości budzi również sformułowanie „arbitralność, czyli dowolność i przypadkowość wyrażen językowych” (s. 31). Arbitralność polega na braku związku naturalnego między formą dźwiękową wyrażen językowych a ich znaczeniem. De Saussure podkreślał, że znak językowy jest arbitralny (niemotywowany) tylko w stosunku do pojęcia, które przedstawia, natomiast w stosunku do społeczności, która się nim posługuje, nie jest dowolny, lecz narzucony, gdyż jednostka pozostaje pod naciskiem zbiorowości i nie może go dowolnie zmieniać. O przypadkowości w ogóle nie ma mowy.

Niekiedy pojawiają się skróty myślowe. Przykładowo: charakteryzując metaforyczne przedstawienia gospodarki, rynku i pieniędzy jako płynu, Doktorantka pisze: „Naturę wodną ma też dług. Ruchy pieniędzy przebiegają w sposób właściwy dla płynu [...]. Pieniądże można zmienić w płyn, gdy czyni się je dostępnymi, lub w ciało stałe – gdy stają się niedostępne” (s. 94). Bardzo rzadkie są potknięcia językowe, np. konstrukcja *rozdzielenie pomiędzy czymś i czymś* (s. 73, 81) zamiast *rozdzielenie czegoś i czegoś*, oraz potknięcia



stylistyczne w rodzaju: „Przełom kognitywny w lingwistyce, który nastąpił na przełomie lat 70. i 80. XXw.” (s. 29), „Koncepcja ta niesie przeorientowanie spojrzenia na dyskurs” (s. 89), „Sytuacjami o największym zagęszczeniu języka omawianej odmiany polszczyzny są [...]” (s. 142), „mają elementarne znaczenie w procesie tworzenia znaczenia” (s. 171), a zupełnie sporadycznie występują usterki typu: „służą do nam realizacji” (s. 54), „w takich dziedzin nauki” (s. 62). Niejasny jest zapis: „Alejo González 2010, za Kheovichai 2009: 169” (s. 63, 64).

Moje nieliczne uwagi mają charakter szczegółowy, nie dotyczą kwestii zasadniczych dla podjętego tematu. Wymagał on dużej wiedzy, umiejętności analitycznych i wielkiego nakładu pracy. Wymogom tym Doktorantka w pełni sprostała: rozprawa zasługuje na wysoką ocenę – i ze względu na wybór problematyki, i ze względu na walory metodologiczno-poznawcze, i ze względu na kształt językowo-stylistyczny. Wszystkie cele badawcze udało się zrealizować; dysertacja przynosi interesujące wnioski i może stanowić inspirację do dalszych badań. Z prawdziwą przyjemnością stawiam wniosek o dopuszczenie Pani mgr Elizy Czerwińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A. Raj

Lublin, 20 maja 2019 r.